

There are no translations available.



Autor: Haze

*Spojrze kilka szarego szeregowca na historyczne wydarzenia tych sierpniowych dni, naszej secesyjnej imprezy.*

Gi yn.

Nie będzie tu o tej zachodniopomorskiej wsi, bo nie jej niewątpliwe uroki krajobrazowe okazały się najważniejsze, a ludzie tam mieszkający. Serdeczność, pomoc, troska jaka towarzyszyła organizacji i przebiegowi imprezy jest trudna do opisanie. Zapewniono nam wszystko co potrzebne było do funkcjonowania obozu od siana po olbrzymie ilości drewna. Dostęp do sanitariatów, zarówno tych nowoczesnych, jak i urokliwych sławojek. Kuchnia polowa z przepysznym bigosem, piwo dla splotkania gardla. Ba, nawet wytrucie komarów! Młodzież pomagająca w organizacji obozu, strażacy ochotnicy zabezpieczający bitwę (a mieli co robić). Flaga Konfederacji powiewająca w centrum wsi ! Gospodarze wręcz nas rozpieścili. Dzi kujem y Panom Wójtowi i So tysowi , Panu Jan Ob kowi, Paniom które przygotowa y posi ek, OSP z Gi yna i s siednich miejscowo ci, m odzie y, Panom walcz cym z insektami, wszystkim mieszka com Gi yna. Mamy nadziej e prawgo cinno ci nie nadu yli my i

e za rok ponownie się spotkamy.

Goście, Goście.



Liczyliśmy na gości z zagranicy i nie przeliczyliśmy się. Choć wielu zagranicznym grupom termin nie odpowiadał, pojawili się Niemcy, Słowacy, Czesi, Szwedzi. Niemcy to w zasadzie stali goście w Giżynie, bywali już tam dwakroć przy okazji uroczystości przy mauzoleum von Borcke. Przybyli od generała po szeregowca, dobrze przygotowani do obozowania (kanadyjki w namiotach), z niewiastami, ciekawymi przepisami na napitki (likier wiśniowy+ piwo + cola = mniem). Dobrze wyszkoleni, grający i śpiewający, do późna przy ogniu gadający (a to niby Polaków są długie nocne rozmowy).



Stoją w kolumnie, czekając na przybycie w świetnych mundurach - amerykańską (acz spieszoną)



Stoją w kolumnie, czekając na przybycie w świetnych mundurach - amerykańską (acz spieszoną)



